Nro 547.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Piątek dnia 24 Czerwca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 10. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Szanowni prenumeratorowie po prowincjach, raczą wcześnie na właściwych pocztamtach oświadczyć, czy jest ich wolą trzymać nadal to pismo. Gdy wiele osób z prowincji zgłaszało się wprost do Redakcji i żądało przesyłania Kurjera bezpośrednio z Warszawy; mamy honor oświadczyć, że dla porządku dyrekcja poczt postanowiła, iż tylko na najbliższych pocztamtach prenumerować można: zwłaszcza, że umowa Redakcji z pocztą, wieleby musiała doznać modyfikacjj, a ztąd znaczne powstałyby trudności. Ktokolwiek życzy sobie mieć umieszczony artykuł w naszem piśmie i przesyła na koszta druku pieniądze, zechce wskazać dokładnie swoje imie i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania, iżby w razie nieprzyjęcia artykułu, takowy z pieniędzmi mógł być powrócony. — Dla uniknienia raz na zawsze nieporozumień, oświadczamy, że redakcja przyjmuje z wdzięcznością wszelkiego rodzaju nadsyłane artykuły, i we 24 godzin daje odpowiedź, czy artykuł będzie umieszczony lub nie: zawsze jednak zamawia sobie zmiany w piśmie, jakie za potrzebne uzna i nie może ściśle oznaczyć dnia, w którym artykuł nadesłany umieszczony będzie; za zmianą okoliczności i koleją wypadków, może nawet zupełnie zaniechać druku, raz przyjętego pisma. Kto nakoniec życzy sobie mieć umieszczony artykuł nadesłany, zechce redakcji wskazać swoje nazwisko, powołanie i zamieszkanie. Wszystkie korrespondencje mają być frankowane.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rząd Narodowy. — Zważywszy potrzebę użycia całej siły narodowej dla stanowczego wyparcia nieprzyjaciela z ziemi ojczystéj, stanowi co następuje: Art. 1. Ostatnia rezerwa, jaka postanowieniem naszém z dnia 17 lutego r. b. ustanowiona została, jest zwołana pod tytułem POSPOLITEGO RUSZENIA. Art. 2. Wszyscy przeto, od wieku, 17tu do 50ciu lat, należą do tego Pospolitego Ruszenia: szlachta i czynszownicy, którzy są w stanie w konie zaopatrzyć się, tworzyć będą jazdę; wszyscy inni, składać będą piechotę. Uzbrojenie jazdy, składa się z piki, pałasza lub pistoletu; piechoty: z kosy lub piki i strzelby, kto ją posiada. Art. 3. Rząd Narodowy mianuje w każdém województwie dowódzcę Pospolitego Ruszenia. Ten zaś mianuje dowódzców obwodowych, powiatowych i parafjalnych, i organizuje stosownie do postanowień z dnia 2, 3 i 7 grudnia 1830 roku. Art. 4. Kommissja rządowa wojny doda officerów do pomocy dowódzcom wojewódzkim i obwodowym w miarę możności. Art. 5. Przy każdém parafjalném powstaniu będzie kapłan, proboszcz lub wikary miejscowy, stosownie do wyboru dowódzcy parafjalnego. Art. 6. Lud Izraelski nie jest wyjęty od Pospolitego Ruszenia. Art. 7. Pospolite Ruszenia zbierają się w miejscach, przez swych respective dowódzców wskazanych, bądź na ich rozkaz, bądź na znak alarmu. Art. 8. Wszelką zdobycz na nieprzyjacielu, wolno będzie zdobywcy zatrzymać dla siebie. Art. 9. Nagrody dla odznaczających się w szeregach Pospolitego Ruszenia, i dla kaleków skutkiem odniesionych ran, również i dla wdów po poległych, będą te same, jakie dla wojska są przepisane. Art. 10. Każdy, od momentu powołania do czynnego użycia w Pospolitém Ruszeniu, jest żołnierzem. Każdy wykraczający, oddany będzie pod sąd wojenny. Niestawający do Pospolitego Ruszenia, uważany będzie jako ukrywający się przed popisem wojskowym. Zaś opuszczający szeregi Pospolitego Ruszenia, jako dezerter karany będzie. Występki przeciw karności wojskowéj, karane będą podług prawa karnego wojskowego. Art. 11. Każdy należący do Pospolitego Ruszenia, powinien mieć żywność na dni ośm. Art. 12. Kommissja rządowa wojny wyda potrzebne instrukcje, dotyczące dalszego rozwinięcia się Pospolitego Ruszenia. Art. 13. Względem pospolitego Ruszenia w stolicy, oddzielne wyjdzie postanowienie. Wykonanie niniejszego postanowienia, którego ogłoszenie przez spiesznie rozesłane okólniki, jakoteż i z ambon, niemniéj jak i sama organizacja Pospolitego Ruszenia, ma natychmiast nastąpić, — poleca się kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, tudzież wojny. — Warszawa, dnia 21 czerwca 1831 r. Prezes Rządu (podpisano) A. Xiąże *Czartoryski.*

Odezwa Antoniego hr. Ostrowskiego, senatora wojewody, jenerała dowódzcy gwardji narodowéj i straży bezpieczeństwa miasta stołecznego Warszawy.

GWARDJO NARODOWA, OBYWATELE!
STRAŻY BEZPIECZEŃSTWA!
SZANOWNA LUDNOSCI STOLICY!

Z czuciem ufnością, nie mniejszym szacunku wyrazem, do was mieszkańcy starożytnéj i wspólnie nam drogiéj Warszawy, głos mój podnoszę; głos zaiste podwójnie ojczysty, bom się i ja tu wśród was urodził; głos niestracony, bo go usłyszą, ci sami, lub tych potomkowie, którzy się tylekroć w różnych kraju przygodach, a mianowicie i nie tak dawno jeszcze, za wiekopomnych Kościuszki czasów, równie dzielném wielkiego czwartku powstaniem, jak niemniéj mężną murów tych przeciwko licznym dwóch mocarzów zastępom, obroną wsławili. Powiedzmy zaś temu, jeżeliby był wśród nas, co wątpi, jaki duch lękliwy, iż wówczas Warszawa, zaledwie była w połowie tak jak dzisiaj ludną, nie miała téj zamożności, ani tak wojenniezo przygotowanych szańców, ani tych wewnętrznych zapór, barrykad, w strzelnice przybranych gmachów, nie miało to miasto, co większa tak porządnie i szczytnie uorganizowanéj narodowéj gwardji, nie miało tyle i tak śmiałych mieszkańców, którzy lubo otoczeni legionami służalców despotyzmu i szpiegostwa, przecież tak czynnie, zręcznie i skutecznie wsparli popęd patrjotycznéj młodzidży, nocy 29 listopada, i zapewnili jéj zwycięztwo nad zdumiałym, jak wówczas silnym jeszcze, wypoczętym, pełnym życia, i zasobów obcém żołdactwem. — Do takich mi to obywateli, do tak bohaterskiego ludu wielkiego i pięknego grodu tego, do téj to Warszawy, która swą walecznością, wytrwałością ducha i pełnym ognia patrjotyzmem, już sobie Europejską i historyczną zjednała sławę, dziś mi z zaszczytem, który oceniać umiem, przemawiać przychodzi.

Do broni bracia! do oręża! Jakie kto posiada lub mieć może żelazo w imie Boga, bo świętéj sprawy, w imie najdroższe, bo ojczyzny, podniesione i użyte, groźném się wrogom stanie, i albo mu winy zarozumiałości oszczędzi, albo winę ślepego zuchwalstwa ukarze.

Wszakże Rząd Narodowy, nie dla tego, aby ojczyznie rzeczywiście większe teraz, jak w początku chlubnéj rewolucji naszéj groziło niebezpieczeństwo, bo przeciwnie niezwalczonego wojska naszego męztwo, jak niemniéj wytrwałość narodu w sejmie objawiana, wiele już dokonały, i rzec można krokiem olbrzyma do mety odrodzenia się naszego przybliżyły. Lecz właśnie z powodu, że święta sprawa ojczyzny od Wisły, aż do Bałtyku, od Niemna do Wilii, tryumf odnosić poczyna, a nieprzyjaciół powstydzonych upór, i zaciętość do rozpaczy przywodzi; usiłowania zemsty podwaja, przemysł w użyciu środków prędkiego z nami skończenia podnieca; z tych mówię przyczyn rząd przezorny, nakazał ogólne powstanie, czyli tak dawniéj zwane pospolite ruszenie. Wsparte tą razą licznym i w wojnę wprawionem wojskiem, w sposób pomocniczy linjowym phalangom Polskim, działać ono będzie skutecznie, i na zasadach regularnego planu; zbrojna nasza siła prawdziwie stanie się narodową, tak jak nią jest cała sprawa; w czwórnasób powiększy się ona, bo po temu jest chęć i zapał powszechny, po temu pora roku, po temu zwycięztw nadzieja. Za tym środkiem przemawiają historyczne u nas przykłady, przykład Ameryki, Hiszpanji i tylu innych ludów, które się już wolności i pokoju dokupiły. Nareszcie każda wojna jest tym goryczy kielichem, który lepiéj od razu wypić, jak być długo i po mału nużonym. Rachuba ta jest jasna, korzyść w stężeniu szlachetnych usiłowań oczywista, a nadto gdybyśmy jeszcze przykładu potrzebowali, mamy go w braciach Litwy, Żmudzi i Wołynia. Toporem i siekierą, jakieście z ust słyszeli waszego dzielnego Wodza Naczelnego, roztrącają oni kilkudziesiątletnie kajdany, a zatém i my odtąd wszyscy, i kto żyje, z taką siłą i zdolnościami, jakie kto ma, gotujmy się i przestępuj-

my do świętego boju; ani wiek, ani zdrowie, oprócz stanu choroby, lub potrzeby koniecznéj nieodstępnéj służby publicznéj, do wyłączenia nie upoważnia. Ojczyzna jest matką sprawiedliwą, przyjmie ona od nas z równą wdzięcznością małe jak wielkie majątki, krwi i życia ofiary, byle każdy uczynił co tylko może.... i jak podoła. Bracia w ojczyźnie niech dłonie wasze uchwycą oręż jakiegokolwiek bądź kształtu, przyznajcie, iż przynajmniéj równie zaszczytna jest ta kosa, co dopiéro cięła kwiaty i plony na bujnéj niwie, jak broń palna, która w większéj odległości nieprzyjaciela szuka i sięga; a ten zaiste najchlubniejszy oręż, gdzie się do wolności stworzony Polak najbliżéj z swym ujarzmicielem ściera.

W przeciągu dni trzech najdaléj, każdy mieszkaniec Warszawy, młody czy stary urzędnik lub rzemieślnik, od osobistéj służby wyłączenie mający, czy téż czynny gwardzista, słowem każdy.... kto dobry Polak, niech będzie gotów na zawołanie swego dowódzcy do wystąpienia na oznaczone lub oznaczyć się mianne punkta. Kto nie przyniesie broni, daną mu będzie kosa, pika lub inne żelazo. Ktoby się zaś nie stawił, padnie na niego ohydne piętno, że nie kocha ojczyzny, dotknie go postanowieniami rządu przepisana odpowiedzialność. — Przestrzegam nadto, iż za uderzeniem alarmu, każdy do właściwego dowódzcy w największym porządku, cichości, sworności, posłuszeństwie dla wydanych przepisów i rozkazów udać się ma; bo obok obrony zewnętrznéj, jeżeliby ta stała się potrzebną, porządek wewnętrzny, bezpieczeństwo osób i majątków jak najtroskliwiéj przestrzegane będą. Każdy pod tym względem uchybiający do najściślejszéj odpowiedzialności, i jako w mieście w stanie oblężenia będącém, w najkrótszéj drodze, pociąganym zostanie, jak niemniéj i co gorsza, za złego Polaka publicznie ogłoszonym. Pamiętajmy w każdéj dobie i położeniu, iż nasza rewolucja, jedna z najszlachetniejszych, jaką wieki wydały, nie ma innego celu, jak udowodnienie przed niebem i światem, iż nie pragniemy niczyjéj własności, ani prywatnéj lub politycznéj, pragniemy tylko zachować naszą. Dobijamy się o wydartą nam niesłusznie wolność i niepodległość, walczymy z tymi tylko, którzy nam wiary i swobód traktatami zaręczonych, nie dotrzymali. Do żadnéj klassy wyłącznie, do żadnego ludu, lub ludzi, do żadnego nawet z nami bój toczącego narodu, nie cierpiemy żadnéj namiętnéj, osobistéj nienawiści, podłéj żądzy zemsty. Cnotą i w Bogu ufnością, chcemy się zbawienia ojczyzny dokupić; a w końcu ciągle wyznajemy, bo takie są duszy naszéj usposobienia i narodu całego postanowienie, iż chcemy umrzéć lub zwyciężyć. Każdemu zaś, któryby nam szczerą sprawiedliwości rękę chciał podać, sprawę naszą za słuszną uznał, Polskę niepodległą przyznał, ofiarujemy zgodę, pokój, wdzięczność nawet i braterskie uściśnienie; nim to zaś nastąpi, i póki nie nastąpi, raz jeszcze wzywam was Warszawianie do oręża, do broni, na wały, na okopy, do barykad, i tam na te miejsca, gdzie nam w razie potrzeby, obroną Warszawy kierujący gubernator, wskaże punkt walki i nowéj dla nas sławy; bądźcie zaś pewni rodacy, iż nieprzyjaciel albo wcale na nas targnąć się nie odważy, lub téż bezkarnie na odwieczną stolicę naszych przeszłych i przyszłych, da Bóg królów, nie uderzy. — W Warszawie d. 22 czerwca 1831 r.

Antoni *Ostrowski*.

Odezwa izb sejmowych. — Trwa już od dawna walka morderczа o niepodległość naszéj ojczyzny. Pomimo wszelkich wysileń i samych zwycięztw i bohatérstwa łączących się z nami braci pod ciężkie jarzmo Moskwy zajętych; nieprzyjaciel na naszą zgubę zawzięty, nie przestaje téj krwawéj wojny, niewolniczemi zastępy ożywiać. Któż więc potrafi oznaczyć, jak długo potrwają nasze z przemocą zapasy? My przysięgliśmy ni spocząć, dopóki niewywalczymy niepodległości, dopóki nieodzyskamy praw najświętszych naszych, za któreśmy broń podnieśli. My więc na wszystko winniśmy być go-

towi. — Cel ten tak wielki wymaga środków. Są one w waszych umysłach i sercach, ale są także i w waszych rękach i w mieniu. Niosą ziemianie całe majątki, niosą i życie w ofierze. W ich to zagrody i strzechy, okropna wojna piérwsze swe ciosy wymierza. Dziś na was koléj, szczęśliwsi od nich, właściciele pieniężnych zapasów. Nie chce ojczyzna wyzuć was z onych, chce dług czasowy, ale dług święty, pod warunkami słusznemi z waszych zaciągnąć majątków. Otwarta xięga pożyczki pod nazwiskiem *posiłków polskich* jest wam rękojmią pewności i sprawiedliwych korzyści. Któż więc powątpi, że i wy równie z innymi nie pospieszycie w pomoc jéj nieodzownym potrzebom? Odejmcie przeto cząstkę dostatków, waszym widokom lub nie naglącym wydatkom, dajcie ją chętnie ojczyźnie, na któréj łonie żyjecie. Wy zamożniejsi rodacy, czyż was zachęcać potrzeba? wy nawet obcy złączeni z nami i przez współczucie i przez tak liczne stosunki, przybądźcie w pomoc téj Polsce, co wam tak często była pomocną, póki ją przemoc nie zgniotła. — Izby sejmowe, pełne ufności że głos ten szczery i prosty trafi do serca waszego, ręczą wam oraz za nietykalność wszelkich warunków pożyczki, ręczą za wdzięczność narodu: a senat Polski na wieczną pamięć tych co tę złożą pożyczkę, zapisze wiernie ich zasłużone imiona i te przechowa w składzie najdroższych pomników, dla czci i wzoru potomkom. — W Warszawie d. 21 czerwca 1831 r. — Prezydujący w senacie (podpisano) M. *Wodziński* S. W. Sekretarz senatu (podpisano) *Niemcewicz*. — Marszałek izby poselskiéj (podpisano) Władysław hr. *Ostrowski*. — Za sekretarza izby poselskiéj (podpisano) Walenty *Zwierkowski*, D. 7 C. M. S. W.

Izba senatorska i izba poselska. — Na przedstawienie Rządu Narodowego i po wysłuchaniu zdania kommissjów sejmowych, zważywszy: iż nagłe potrzeby ojczyzny zniewalają użyć wszelkich środków, jakie tylko celem zasilenia skarbu, mogłyby być przedsięwzięte; bacząc, że w teraźniejszéj walce o niepodległość kraju, zbywające od służby Bożéj złoto i srebro kościelne, pobożnością przodków nagromadzone, tudzież kruszec ten w domach modlitwy będący, nie mogą być lepiéj użyte, jak na odzyskanie bytu narodowego, uchwaliły i uchwalają co następuje: — Art. 1. Wszystko złoto i srebro w kościołach i domach modlitwy wszystkich wyznań w całéj rozciągłości królestwa Polskiego będące, a niekoniecznie do służby Bożéj potrzebne, zajmuje się na użytek kraju. Zostawia się wszakże wolność przełożonym kościołów, zastąpienia ilością pieniężną w brzęczącéj monecie wartości, na jaką te sprzęty otaxowane zostaną. — Art. 2. Wybrani przez rady obywatelskie, w każdém wdztwie członkowie pod prezydencją Biskupa, a w razie jego niebytności właściwego Suffragana lub zastępcy, co do własności wyznania katolickiego, a pod prezydencją obywatela z przybraniem przełożonych wyznań niekatolickich, gdy chodzić będzie o własność tychże wyznań, sprawdzą spisy sreber i złota po kościołach, zakonach i domach modlitwy znajdujących się, i te z nich, które do służby Bożéj nie okażą się nieodbicie potrzebne (ocenienie czego patrjotyzmowi komissji niniejszém prawém postanowionéj, najmocniéj się porucza), prześlą mennicy z dokładnym spisem wagi. Rząd Narodowy, dla nadania jednostajności działaniu, po porozumieniu się z władzami duchownemi, wyda stósowne kommissjom instrukcje. — Art. 3. Na wartość tego srebra i złota wydane będą duchownym obligi skarbowe 6 od sta przynoszące rocznie, licząc za czystą grzywnę srebra podług oszacowania przysięgłych złp. 86 86/125 na kapitał. Wartość złota ocenioną będzie, stósownie do art. 67 postanowienia d. 1 grudnia 1815 r. Obligi te, własność każdego kościoła i domu modlitwy stanowiące, pod żadnym pozorem, nie będą mogły być przed upływem terminu amortyzacji, kościołom lub domom modlitwy odebrane. — Art. 4. Procent od wyżéj wzmiankowanych obligów 6/00 corocznie przez skarb

na amortyzacyą, składany aby gdy się dostateczny uzbiera kapitał, sprawione były dla każdego kościoła takież same srebra jakie dziś duchowieństwo składa w ofierze ojczyźnie. — Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia poleca się Rządowi Narodowemu. Niniejszą uchwałę po nadaniu jéj przez izbę senatorską i izbę poselską mocy prawa, zalecamy i rozkazujemy umieścić w Dzienniku Praw, oraz przesłać do senatu, kommissji rządowych i wszystkich władz krajowych; a w szczególności zalecamy kommissji rządowéj sprawiedliwości, prawo niniejsze jako mające wszelką moc obowiązującą ogłosić.

Rozkaz Dzienny. — W kwaterze głównéj na Pradze, dnia 13 czerwca 1831 r.

Postępują na wyższe stopnie. Stósownie do postanowienia Rządu Narodowego z dnia 12 maja r. b. — Na Jenerałów Brygad, Pułkownicy: Ziemięcki Stefan, Turno Karol, Wąsowicz Stanisław i Chłapowski Dezydery. — W pułku 6 ułanów, Podpułkownik Baliński Kajetan, na Pułkownika z przeznaczeniem na Dowódzcę tego pułku. — Adjutant przy Naczelnym Wodzu, Major Leski Stanisław, i Szef Sztabu 3 dywizyi piechoty, Major Podczaski Teodor, na Podpułkowników. — *Postępują na Majorów*: Adjutant polowy, Kapitan Czajkowski Alfons, z przeznaczeniem na Szefa Sztabu 1éj dywizyi piechoty. — Do pułku 1 piechoty, z pułku 5 piechoty Kapitanowie: Grabowski Antoni i Szumski Józef; w pułku 2 piechoty, Kapitan Grabiński Józef za odznaczenie się w boju. — Do pułku 3 piechoty, Kapitanowie: Gerhardt Józef, Dąbrowski Józef i Kuhn Jan z tegoż pułku, ostatni za odznaczenie się w boju. — Adjutant polowy przy Jenerale Morawskim, Ministrze Wojny, Kapitan Jabłoszewski Dominik, i z pułku 8 piechoty, Kapitan Słodkowski Antoni. — Do pułku 4 piechoty, Kapitanowie: Zandrowicz Bonawentura, Sporny Marcin, Wojciechowski Józef i Swięcicki Józef, z tegoż pułku. — Do pułku 6 piechoty, Kapitanowie: Radzibor Jan, Manini Franc., Stronczyński Józef, z tegoż pułku i z pułku grenadyerów, Kapitan Fiszer Konstanty. — Do pułku 8 piechoty, Kapitanowie: Krassowski Józef i Biernacki Franciszek, z tegoż pułku. — Do pułku grenadyerów, Kapitan Skrzyński Jan, z tegoż pułku. — Do pułku 1 strzelców pieszych, Kapitanowie: Mańko Jan, Słępkowski Xawery, z tegoż pułku, i Adjutant polowy przy Jenerale Rybińskim, Dowódzcy 1 dywizyi piechoty Kapitan Fiszer Ludwik. — Do pułku 2 strzelców pieszych, Kapitan Radowiecki Józef z tegoż pułku. — Do pułku 5 strzelców pieszych, Kapitan Stokowski Andrzéj, z tegoż pułku; z pułku 3go strzelców pieszych, Kapitanowie: Szeptycki Stanisław i Pawlikowski Andrzéj; z grenadyerów, Kapitanowie: Zarzycki Franciszek i Jerzmanowski Felix. — Do pułku weteranów czynnych z pułku 2 strzelców pieszych, Kapitan Wroniewicz Adam; z pułku 4 strzelców pieszych, Kapitan Kolendowski Jan. — Do pułku 9 piechoty, Kapitan Piechowicz Szymon, z tegoż pułku. — Do pułku 10 piechoty, Kapitanowie: Switkowski Tomasz i Kruszewski Karol Boromeusz, z tegoż pułku. — Do pułku 11 piechoty, Kapitanowie: z tegoż pułku, Sadowski Wojciech i Rokitnicki Klemens, piérwszy z zachowaniem starszeństwa od daty zanominowania przez Kommissyę Rządową Wojny, i z pułku 7 piechoty, Kapitan Porębiński Wincenty. — Do pułku 12 piechoty, z pułku 7 piechoty, Kapitan Blok Leon. — Do pułku 14 piechoty, z pułku 2 piechoty, Kapitan Ręczkiewicz Jan, i z pułku 6 piechoty, Kapitan Górski Tadeusz. — Do pułku 15 piechoty, Kapitanowie z tegoż pułku: Majewski Antoni i Paszkowski Bernard, piérwszy z zachowaniem starszeństwa od daty zanominowania przez Kommissyę Rządową Wojny, i z pułku grenadyerów Kapitanowie: Bogusławski Wojciech i Witoszyński Józef. — Do pułku 16 piechoty, z pułku 2 piechoty, Kapitan Reyman Franciszek, i z pułku grenadyerów, Kapitan Obyrn Wiktor. — Do pułku 19 piechoty, Kapitan Koszkowski Marcin, z tegoż pułku. — Do

pułku 20 piechoty, z pułku 4 strzelców pieszych, Kapitan Sawicki Jan, i Adjutant polowy przy Jenerale Brygady Bielińskim, Kapitan Pasierbski Józef. — Do pułku 21 piechoty, Kapitan Twardzicki Wincenty, z pułku 5 piechoty. — Do pułku 22go piechoty, Kapitan Wenda Gracyan, z tegoż pułku. — Do pułku 23 piechoty, Kapitan Feliński Alexander, z tegoż pułku. — Do pułku 6 strzelców pieszych (Krakowskiego), z pułku 1 strzelców pieszych Kapitan Obiedziński Szymon. — Do pułku 8 strzelców pieszych (Kaliskiego), z pułku 4 strzelców pieszych, Kapitan Gałecki Jan. — Do pułku 11 strzelców pieszych (Mazowieckiego), z pułku grenadyerów, Kapitan Roguski Alexander. — Do Sztabu Gubernatora miasta Warszawy, z tegoż Sztabu, Kapitan Kweiser Teodor, i z pułku 8 piechoty, Kapitan Dorath Roman. — Adjutant polowy przy Jenerale Brygady Rybińskim, Dowódzcy 1 dywizyi piechoty, Porucznik z batalionu saperów, Łoś Franciszek, na Kapitana 2 klasy. — Do pułku 20go piechoty, z kwatermistrzostwa jeneralnego, Konduktor Alphonce Włodzimierz, na Podporucznika. — Do pułku 5 strzelców pieszych, z korpusu weteranów, Podoficer Sadkowski Leon, na Podporucznika. — W pułku 3im strzelców konnych, Podoficer Chełmicki Wiktor, na podporucznika, bez płacy. — W pułku 1 jazdy Kaliskiéj, Podporucznik Kożuchowski Tadeusz na Porucznika, z przeznaczeniem na Adjutanta polowego przy Dowódzcy brygady, Pułkowniku Dłuskim. — W szwadronach jazdy Poznańskiéj, ochotnik Czapski Napoleon, na Podporucznika z zachowaniem starszeństwa od dnia 11 Maja r. b. — W kompanii 4 batalionu 1 pociągu, przydzielony do pułku 6 piechoty, Wagenmayster Kuźniewski Kasper, na Podporucznika, z przeznaczeniem na Dowódzcę tejże kompanii.

W chodzą w służbę i umieszczeni zostają: Z służby Francuzkiéj, dymisyonowany Kapitan Suarce Salomon, w stopniu Podpułkownika, z przeznaczeniem na tymczasowego Dowódzcę pułku 1 strzelców pieszych. — Książe Józef Poniatowski, dymisyonowany Podporucznik z wojska Francuzkiego, w stopniu Porucznika, z przeznaczeniem na Adjutanta polowego przy Naczelnym Wodzu. — W pułku 4 piechoty, Rudnicki Wincenty, w stopniu Porucznika, licząc od d. 19 Marca r. b. i Rozbicki Leonard, w stopniu Podporucznika. — W pułku 8 piechoty, uwolniony od służby z tegoż pułku, Podchorąży Cholewiński Franciszek, w stopniu Porucznika. — W pułku grenadyerów, Walicki Franciszek, w stopniu Podporucznika. — W pułku 3 strzelców pieszych, Łazowski Antoni, w stopniu Porucznika i Jundziłł Platon, w stopniu Podporucznika. — W pułku 5 strzelców pieszych, Jankiewicz Adam, w stopniu Podporucznika. — W pułku 11 piechoty, dymisyonowany z pułku 19 piechoty, Porucznik Sowiński Jan, w tymże stopniu. — W pułku 22 piechoty, Rudnicki Michał, w stopniu Porucznika. — W pułku 3 strzelców konnych, Wiśniewski Felix, w stopniu Porucznika. — W pułku 2 ułanów, Brochowski Armond, w stopniu Porucznika. — W pułku 3 ułanów, Kiełczewski Rafał, w stopniu Podporucznika. — W pułku 4 ułanów, Zubow Mikołaj i Bieliński Walery w stopniu Podporuczników. — W pułku 5 ułanów, Długoborski Wincenty, w stopniu Podporucznika. — *Przeznaczeni zostają*: Podpułkownik Hübner Karol, na Dyrektora kancelaryi Naczelnego Wodza. — Na Dowódzcę pułku 2 strzelców pieszych, Wolski Adam, Podpułkownik tegoż pułku. — Na Dowódzcę pułku 18 piechoty, z pułku 3 piechoty Podpułkownik Białkowski Antoni. — Do pułku 12 piechoty, Major Wendrychowski Józef, w tymże stopniu. Z pułku 1 jazdy Płockiéj, Porucznik Łempicki Ignacy, na Adjutanta Polowego przy Jenerale Dywizyi Giełgud, Dowódzcy 2 dywizyi piechoty. — Z pułku 6 ułanów, Porucznik Cieciszewski Kazimierz, i z pułku 2 strzelców konnych, Porucznik Skarzyński Rudolf, na Adjutantów polowych przy Jenerale Dywizyi Jankowskim, Dowódzcy 1 dywizyi jazdy. — Z pułku 5 ułanów, Porucznik Trembicki Bogu-

sław i Podporucznik Lubomirski Władysław, na Adjutantów polowych przy Jenerale Brygady Turno, Dowódzcy 2 dywizyi jazdy. — Z pułku 1 jazdy Kaliskiéj, Podporucznik Niemojowski Franciszek, na Adjutanta polowego przy Dowódzcy brygady Pułkowniku Dłuskim. — Z pułku 5 ułanów, Kapitan Betko Jan i Podporucznik Bilski Władysław, na Adjutantów polowych przy Dowódzcy 3 brygady 3 dywizyi jazdy. — *Przeznaczeni zostają:* Do pułku 4go piechoty, z strzelców Podlaskich, Podporucznik Neumark Jan. — Do pułku 6 piechoty, z pułku 1 jazdy Kaliskiéj, Podporucznik Suchorski Stanisław. — Do pułku 7 piechoty, z pułku 6 piechoty, Majorowie: Flocer Jan, Grabiński Seweryn, i z pułku 8 piechoty, Major Jaroma Józef. — Do pułku grenadyerów, z pułku 3 piechoty, Porucznik Krzywiński Teofil. — Do pułku 1 strzelców pieszych, z zakładu ogólnego piechoty, Podporucznik Grzegorzewski Alexander. — Z pułku 10 piechoty, Podpułkownik Franciszek Salezy Gawroński, do Sztabu głównego, licząc od d. 1 Kwietnia r. b. — Do pułku 15 piechoty, z pułku grenadyerów, Podporucznik Koźmian Adam. — Do pułku 17go piechoty, z pułku 6 piechoty, Kapitan Sosnowski Ignacy. — Do pułku 20 piechoty, z pułku 5 piechoty, Majorowie: Smiechowski Antoni i Widacki Walenty. — Do pułku 3 strzelców pieszych, z pułku 1 strzelców pieszych, Major Cwierczakiewicz Leon. — Do pułku 4 ułanów, z pułku 1 jazdy Mazurów, Podporucznik Potocki Tytus, i z pułku 1 jazdy Kaliskiéj, Podporucznik Szczaniecki Klemens. — *Wraca do pułku:* Do pułku 1 ułanów, Adjutant polowy przy Jenerale Brygady Tomickim, Kapitan Strzemieczny Tomasz. — *Umieszczony zostaje w korpusie inwalidów i weteranów:* Z pułku 4 piechoty, Podoficer Parys Teodor, w stopniu Podporucznika, z przeznaczeniem do kompanii 2 inwalidów. — *Otrzymuje żądaną dymisyę dla słabości zdrowia:* Dowódzca pułku 6 ułanów, Pułkownik Hrabia Wołłowicz.

Naczelny Wódz siły zbrojnéj narodowéj,
(podp.) *Skrzynecki.*

RÓZNE WIADOMOSCI.

Wedle dokładnych badań z mieszkańców Siedlec, i obejrzenia cmentarzy, pokazało się, że w mieście tém, pochowano 30,000 Moskali zmarłych na cholerę, w ciągu przebywania tam nieprzyjaciela.

P. Leo doktor medycyny i chirurgji, został przez ministerjum spraw wewnętrznych i policji, powołany do zasiadania w komitecie centralnym zdrowia.

Węgrzy nie poprzestają na pięknych słowach: zajmują się już uzbrajaniem ochotników, którzy chcą pospieszyć do Polski. Jeden z członków sejmu chce wnieść projekt w tych dniach, do ułożenia adressu podziękowania, szlachetnemu narodowi węgierskiemu.

Gazeta rządowa Pruska umieściła w numerze 166 doniesienie właściciela dobr ziemskich w Szlązku, ocenionych 4,200,000 złp., który wystawując takowe na sprzedaż, oświadcza, że gotów jest całą cenę kupna, przyjąć w listach zastaw. warszaw., w nominalnéj wartości.

Listy odebrane z pod Kowna zapewniają, że to miasto zajęli powstańcy około 13 czerwca. Ogiński miał zająć Wilno i zabrać 4000 niewolnika, poczém wyruszył do Dynaburga.

W więzieniu Warszawskiém, jest teraz osadzonych 124 szpiegów i osób należących do tajnéj policji zeszłego rządu.

Wczoraj jak zwykle co rok, zapełniła publiczność most, pomiędzy Warszawą a Pragą, dla przypatrzenia się, rzucaniu wianków. Najznakomitsze osoby cywilne i wojskowe były obecne: tłok był niezmierny, jak nigdy, w czasie najgłębszego pokoju. Przy wejściu, opłacano składkę dla zniszczonych przez nieprzyjaciela włościan zawiślańskich. Niejedna Polka rzucając wianek, nie badała w jego tajemniczym spływie, jak prędko pójdzie za mąż, ale jak prędko Bóg nam dozwoli wypędzić najezdników, i odetchnąć na łonie wolnéj, potężnéj i niepodległéj Polski. Były tam także i skryte badania miłości: ale miarkując po wesołém czole naszych wróżek, obadwa pytania, na najlepszą stronę rozwiązane.

Z walecznym oddziałem Różyckiego, dostał się do Polski, znany patrjota Wołynianin, Stan. hr. Worcell: jest już w Warszawie, i wkrótce zapewne zasiądzie na ławach sejmowych.

Z Odessy piszą, że wojska rossyjskie, które się na północ ruszają z Bessarabji, i te którą zdążają ku Litwie od granic perskich, niosą z sobą *dżumę*, morową zarazę. Zatrzymano je na chwilę, i opasano. Europa swoją nie do-wytłómaczenia, obojętność i ociężałość w sprawie Polski, może przypłacić okropną klęską.

Instytut Wód Mineralnych sztucznych w Warszawie otworzonym zostanie w przyszły poniedziałek t. j. dnia 27 czerwca r. b. Od dnia dzisiejszego, aż do otwarcia, przyjmuje się zapis, codziennie od 4téj do 7éj zpołudnia, w ogrodzie instytutu, później zaś: w godzinach dystrybucyjnych t. j. od 5téj do 9téj zrana. Upraszają przytém podpisani właściciele, aby szanowni abonenci, przed używaniem wód takowych, rady lekarza zasięgnąć i przy zapisie ordynacją lekarską na ręce zapisującego złożyć racyli. H. Spiess. S. Elsner. J. Zelazowski F. Ulbricht. J. Lesiński.

Wiadomości urzędowe od wojska.

Do Rządu Narodowego.

Nie będąc pewny czy rapport mój z dnia 1 czerwca r. b. w którym Rządowi Narodowemu i Naczelnemu Wodzowi miałem zaszczyt donieść o zwycięztwie dnia 29 maja pod Rajgrodem odniesioném, w miejsce swego przeznaczenia doszedł, korzystam z nastręczonéj mi się dziś sposobności, aby treść onegoż powtórzyć.

Złączywszy się pod Grajewem z oddziałem wojska pułkownika Sierakowskiego, zastałem pod Rajgrodem korpus nieprzyjacielski, około 8,000 ludzi z 16 działami pod dowództwem jen. Sacken. Zaattakowawszy go natychmiast, wnet z pozycji przed miastem wyparłem, następnie do ustąpienia z najpomyślniejszego stanowiska, w którém stał okopany za miastem zmusiłem; w bitwie téj, w któréj nieprzyjaciel około 2,000 ludzi utracił, licząc w to 1200 niewolników; wszystkie pułki korpus mój stanowiące, pomimo wielkich trudów i znojów w marszu od Łomży poniesionych, dały najwyraźniejsze dowody męztwa i gorliwości, w szczególności przecież na chlubną zasługują wzmiankę, pułki nowe 18 i 19, które w dniu tym staremu żołnierzowi w niczém nieustępowały, i jazda Poznańska, któréj natarcie na piechotę nieprzyjacielską pod samém miastem, równie było niebezpieczne, jak mężne, i w swym skutku korzystne. Strata nasza około 200, w rannych i w zabitych wynosi. Między ostatnimi; liczemy majora jazdy Poznańskiéj, Franciszka Mycielskiego, który zaszczytnie walcząc dnia tego, poległ. Po tém zwycięztwie ścigając nieprzyjaciela aż do mostu pod Kownem, który spaliwszy wzdłuż rzeki Wilji jak się zdaje ku Wilnu dalsze cofanie swoje uskutecznia, przechodzę w téj chwili z moim korpusem Niemen pod Giełgudyszkami niższemi.

Wiadomości o powstaniu na Zmudzi, jakie już od kilku dni przez licznie z tamtąd przychodzących mieszkańców odbieram, są nader pomyślne, równie jak te, które w kopji listu jenerała Chłapowskiego Rządowi Narodowemu mam zaszczyt dołączyć.

Giełgudyszki niższe, dnia 6 czerwca 1831 r. — Dowódzca oddzielnego korpusu wojska polskiego,

(podpisano) jenerał dywizji *Giełgud.*

Z obozu w Pewerdowania przy Oranach o 3 mile od Merecza dnia 4 czerwca 1831 r.

Do Jenerała Dembińskiego. Dowiedziawszy się z pewnością że pod dniem 31 maja udałeś się jenerale z Suwałk do Kowna pospieszam z méj strony donieść ci o moich poruszeniach. Po rozbiciu batalionu który zastąpił mi drogę od Białowiejskiéj puszczy i zdobywszy jednę armatę udałem się ku Słonimowi zkąd nieprzyjaciel cofnął się. Ztamtąd obróciłem się w lewo, przeszedłem Niemen pod Martami i obróciłem pochód wprost do Ledy, gdzie wziąłem dwie kompanje, zdobyłem dwa działa i 1200 fuzji odebranych jeńcom. Wszystko to mam nadzieję że dostawię Zmudzinom których oddział przed trzema dniami pobitym został o trzy mile ztąd. Wojsko rossyjskie które ich pobiło zrejterowało się do Trok mniemając że przeciw niemu ciągnę, spodziéwam się że za dwa dni dogonię ich i zastąpię drogę tym, których ścigasz. Donieś mi zatém jak najspieszniéj o obrotach. Wszystko tu pała chęcią nieograniczonego dla ojczyzny poświęcenia się. Powstania wszędzie są gotowe.

(podpisano) D. *Chłapowski.*

W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Ner 472.